

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/225162,Joanna-Karbarz-Wilinska-W-rocznice-Zbrodni-Wolynskiej.html>
28.02.2026, 19:33

Joanna Karbarz-Wilińska: W rocznicę Zbrodni Wołyńskiej

4 czerwca 2025 r. ustanowiono 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej. Wcześniej, od 2016 r., obchodzony był wprowadzony uchwałą Sejmu RP Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej.

[Zbrodnia Wołyńska](#)

11.07



Upamiętnienie 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej na skwerze Wołyńskim w Warszawie – 11 kamiennych kolumn-świec upamiętniających męczeństwo Polaków z 11 wołyńskich powiatów (fot. IPN)

Nowe święto, podniesione do rangi państwowej, bez wątpienia przyczyni się do wzrostu świadomości Polaków na temat tragedii, której uczestnikami byli ich rodacy w latach czterdziestych XX w.

Pomimo, iż temat Zbrodni Wołyńskiej wybrzmiewa mocniej już od kilku lat, to jednak nie jest jeszcze szeroko znany opinii publicznej. Na pewno interesują się nim osoby, które mają kresowe korzenie, zajmują się historią czy wreszcie sami zawodowi historycy. Pozostałe być może słyszały o „jakimś” konflikcie polsko-ukraińskim i jego ofiarach, inne w ogóle nie zajmują się tym tematem, zbywając go stwierdzeniem, że to przeszłość i koncentrują się na dniu bieżącym. Warto jednak pamiętać, że przeszłość rzutuje na naszą przyszłość, na to jacy jesteśmy, a przede

wszystkim – uczy nas jakich błędów nie popełniać. Stoi zatem przed nami zadanie, polegające na nadrobieniu wiedzy na temat zbrodni dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów na ludności południowo-wschodniej części II RP w ubiegłym wieku i konsekwentne upamiętnianie ich ofiar.

Zachowana pamięć

Zaniedbania dotyczące tego tematu nie powstały jednak w wyniku złej woli zwykłych Polaków, a raczej są konsekwencją powojennych losów Polski, która wraz z zakończeniem światowego konfliktu utraciła ziemie wschodnie na rzecz Związku Sowieckiego. To z kolei oznaczało, że badania dotyczące zbrodni na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej – bo nie można ich zawężyć tylko do tego pierwszego obszaru – były bardzo ograniczane.

Rozpowszechnianie tej wiedzy oznaczało bowiem dla nowych władarzy tych ziem przypominanie o wielowiekowej obecności na nich Polaków. Właściwie dopiero w latach osiemdziesiątych (choć pierwsze publikacje, w niedużych nakładach, powstawały już dekadę wcześniej) pojawiła się możliwość, by o temacie Zbrodni Wołyńskiej zacząć mówić trochę więcej.

Dużą rolę w tym odegrało koło kombatanów 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej powstałe w łonie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), któremu władze komunistyczne udzieliły zgody na zbieranie materiałów dotyczących tego zagadnienia. To właśnie wówczas wśród byłych żołnierzy jednostki oraz innych osób – często bezpośrednich świadków zbrodni – rozpowszechniono w 1985 r. ankietę na temat omawianych tragedii.

Pozyskano tym samym niezwykle ważne materiały i choć powstały czterdzieści lat po opisywanych wydarzeniach, a co za tym idzie – mogą być obarczone pewnymi błędami wynikającymi z niedomagań ludzkiej pamięci, to jednak stanowią one istotne źródło dotyczące wołyńskiego ludobójstwa. Na ich korzyść przemawia fakt, iż pochodzą one ze wszystkich jedenastu powiatów województwa wołyńskiego: sarneńskiego, kostopolskiego, rówieńskiego, zdołbunowskiego, krzemienieckiego, dubieńskiego, łuckiego, horochowskiego, włodzimierskiego, kowelskiego i lubomelskiego. Sami świadkowie przedstawiają w nich z kolei niemal bliźniacze schematy działań ukraińskich nacjonalistów dokonujących zbrodni na obywatelach II RP, w tym – co warto podkreślić – także na swoich rodakach.

Pozostawione relacje potwierdzają ponadto wyjątkową brutalność i bezwzględność napastników – nierzadko dobrych znajomych ofiar. Wskazują także na fakt, że nie wszyscy Ukraińcy ulegli zbrodniczej ideologii ukraińskiego integralnego nacjonalizmu. W chwili próby niektórzy okazali pomoc swoim polskim sąsiadom, czego często sami, nierzadko wraz z bliskimi, ponosili tragiczne konsekwencje, ginąc z rąk członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i jej zbrojnego ramienia – bezwzględnej w mordowaniu cywilnej ludności Wołynia i Małopolski Wschodniej – Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Informacje zawarte we wspomnianych materiałach łatwo też zweryfikować, porównując je do nielicznych, ale jednak wciąż odnajdywanych źródeł z lat czterdziestych XX w. Przykładem mogą być tzw. księgi tarnobrzeskie – zeszyty zawierające relacje naocznych świadków, spisane bezpośrednio po Zbrodni Wołyńskiej (wydane w opracowaniu Edwarda Gigilewicza, Leona Popka, Pawła Sokołowskiego i Tadeusza Zycha).

[Czytaj artykuł Joanny Karbarz-Wilińskiej *W rocznicę Zbrodni Wołyńskiej na*](#)

[portalu przystanekhistoria.pl](http://portalu.przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Zbrodnia wołyńska

Artykuł